

Wschód słońca o godz. 4 m. 0 r.
Zachód „ „ 7 „ 53 w.
Długość dnia „ 15 „ 53.
Przybyło „ „ 8 „ 15.
Wschód księżycy o godz. 2 m. 8 r.
Zachód „ „ we dnie.

KALISZANIN,

Dziś SS. † Bernarda Seneskiego.
21 „ † Donata i Wiktora M.
22 „ **Wniebowstap. P.**

Cena ogłoszeń:
za pierwsze 6 wierszy kop 25; za
każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 20 maja 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszana:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

Policmajster miasta Kalisza.

Stosując się do ogłoszeń moich z dnia 21 marca 1869 r. № 1001, i 28 czerwca r. z. № 1937, opartych na 6 p. 274 § ustawy policji weterynaryjnej zatwierdzonej przez JO. Namiestnika w Królestwie dnia 14 (26) kwietnia 1844 r., i reskrypcje JW. Naczelnika gubernji Kaliskiej d. 22 czerwca r. z. № 3379.

Znowu upraszam pp. obywateli miasta Kalisza, którzy utrzymują psy, iżby przezznaczony czas jest od dnia 1 maja do 1 września, nie wypuszczali takowych na ulice inaczej jak w kagańcach; małe zaś pieski mogą być prowadzone tylko na sznurkach; przytem nadmieniam, że psy wciągające się po ulicach bez kagańców, będą uprząwane przez miejscowych czyszcicieli, a właściciele ich pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Niniejsze rozporządzenie stosuje się do wszystkich mieszkańców miasta Kalisza i właścicieli domów, którzy obowiązani są zakomunikować takowe swym lokatorom.

(Podp.) Sztabs-kapitan, *Jakowlew.*

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

* O ile koterje luzują węzły towarzyskie, w wyższych sferach naszego społeczeństwa, i szkodliwy wpływ na niego wywierają, o tyle, oddzielają klasę rzemieślniczą prawie nie przebyłym murem od reszty świata. Odseperowanie to, aż nadto razić bije w oczy, ażebyśmy się mieli nad niem rozwodzić. Trudno pojąć dla czego, uściśnienie namulonej dłoni zacnego i światłego rękodzielnika, miałoby ubliżać więcej naszej godności, nad uściśnienie, wypieszczonej ręki pierwszego lepszego pasażera towarzyskiego, częstokroć wątpliwej moralności i nauki. Któs jednakże zarzuci: że niepodobna szanować ludzi prostych, żyć z tymi, którzy po największej części nawet czytać nie umieją, którzy przepijają prawie cały zarobek, jaki ich terminatorzy i czeladnicy, ci prawdziwi biali niewolnicy dla nich wytwarzają; którzy staczają w szynkach zwady i bójkę, jakich nierządno sądy karne są rozjemcami? — a w czem trudne do wytłomaczenia odznaczają się szczególnie pracownicy dratwy i szydła. Prawda — odpowiemy pessynistom, zaiste nie, ależ nie wszyscy oni są takim! Dużo jest pomiędzy naszymi rzemieślnikami ludzi światłych, i ze wszech miar zasługujących na szacunek. Nie odrzucamyż więc takich od siebie, nie stawiamyż pomiędzy sobą a nimi, chińskiego muru przesądów; oddajmy należne uznanie zasługom i pracy. Obudźmy w nieoświeconej masie szlachetną emulację, iżby ta, widząc korzyści oświaty i porządnego życia, zdołała ocenić należycie ich owoce i wprowadzić w swem życiu, reformy na lepsze; a skorzystają na tem rzemieślnicy, skorzystamy i my, mając ich zdolniejszych i moralniejszych. Bo czyż po części i nie nasza wina, zastój umysłowego i upadku moralnego większej części naszych rzemieślników? — gdzieindziej urządzają dla nich popularne odczyty i robią co mogą, a my, cośmy zrobili dotąd dla ich oświecenia? oto niestety — nic. I czyż można się dziwić, że doznając z naszej strony obojętności, widząc iż ukształtęsi ich koledzy nic nie zyskali swą nauką w stosunkach z nami, i są przez nas ignorowani, nie mogąc dojrzeć namacalnych korzyści

oświaty, grzęzną dalej w kale ciemnoty i demoralizacji. A jakżeż to łatwo, kosztem matych z naszej strony poświęceń, dałoby się ich poprawić. Osobisty przykład, lepiejby podziałał na nieumiejących czytać, jak tysiące broszur popularnych.

— Odczyt p. Tymienieckiego z dziedziny ekonomji politycznej, na dochód Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, mający się odbyć w bieżącym tygodniu, z powodów niezależnych od p. T., odłożonym został, a w właściwym czasie o odbyciu się tegoż podamy do wiadomości.

— Otóż minęły zimna i chłody, a oczekiwana pogoda darzy nas pożądanem oddawna ciepłem. Do Parku dla spaceru uczęszcza już większa liczba osób, a ogrody po-zamiejskie są również przyszykowane od paru tygodni i wyczekują za złotodajną publicznością.

— Proboszcz Ś-go Mikołaja W. ks. Karol Polner, prezydujący w miejscowym konsystorzu, objął już swoje stanowisko. Niedaremnie po nowym przełożonym tej najstarszej i najświętszej wyczekiwaliśmy urzędzeń dobro parafji mających na celu. Na samym bowiem początku przybrał do pomocy prócz będącego już wikarego, nadto ks. Wacława Modrzewskiego franciszkanina i urządził odbywanie codziennie a stale trzech mszy, które dawniej ograniczały się do jednej. Duchowna pomoc i obsługa religijna w tej parafji, jest dziś znacznie powiększoną i nie ogranicza się na jednym kapłanie—wikarym jak to wprawdzie było. Po wyrestaurowaniu zupełnem domu proboszczowskiego, co jest już na ukończeniu i po bliższym rozpatrzeniu się nowego proboszcza Ś-go Mikołaja w parafji, przedsięwzięcie on niewątpliwie i inne ulepszenia i wprowadzi na właściwą drogę to, co za niektórych jego poprzedników, skutkiem obojętności, nepotyizmu lub egoizmu z uszczerbkiem dobra parafjan, uległo zboczeniu, lub co nie było wykonywanem tak, jak wykonywanem być powinno.

— G. P. pisze: „Kaliszanin” podawał parę już razy pewną niby wiadomość, o tem lub owem towarzystwie artystów dramatycznych, mającym na dłuższy pobyt przybyć do Kalisza. Pokazało się jednak, że owe pewności zawodziły; teraz już pismo powyższe z zastrzeżeniem podaje wiadomość, że nie trupa pana Ratajowicza przybędzie, ale p. Sarneckiego z Poznania. Były już o tem pogłoski—ale się nie sprawdziły, gdyż w tych dniach właśnie donosi p. Sarnecki, że Poznania nie opuści; że wprawdzie towarzystwo jego nie będzie już występowało dalej w teatrze miejskim, ale za to będzie miało dwa nowe lokale, z których jeden skromniejszy na przedstawienia świąteczne; że wprawdzie urlopy i kilka dymissji zmniejszyły jego skład artystów dramatycznych, jednak mimo to dawać będzie opery i operetki i mniejsze komedyjki, a nadto część przedstawień muzyczną silnie rozwinie. Z tego wynika, że Kalisz na towarzystwo poznańskie liczyć nie może, i że jeśli chce mieć teatr stały w porze letniej, winien związać stosunki z innym jakim towarzystwem dramatycznym. Nie powinno to być trudnem, skoro tego lata w Warszawie trupy prowincjonalne gościć nie będą, a niewiele miast w kraju tu-tejszym może ofiarować towarzystwu dramatycznemu takie jak Kalisz do sceny zamiłowanie, i ludność odpowiednio liczną i stosunkowo zamożną.

— P. Bronisław Dreżewski, dentysta berliński, w przejeździe do Warszawy i Dorpatu, stosownie do przyrzeczenia, przybył przed paru dniami do naszego miasta, gdzie w hotelu Berlińskim zabawi dni kilka dla ukończenia zaczętych i zamówionych robót.

— W kaliskim urzędzie pocztowym znajduje się powrotny pieniężny list z trzema rublami, po-

dany 29 listopada (11 grudnia) 1872 r., pod adresem „Aleksandra Pilarskiego, żołnierza 34-go bataljonu w Piotrkowie,” który odebrać można za złożeniem kwitu pocztowego.

— W dniu 11 (23) b. m., w piątek o godz. 11 z rana, odbędzie się w sali Rządu Gubernjalnego ogólne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędności, dla roztrząśnięcia niektórych punktów zasadniczych ustawy.

W skutek tego Dyrekcja wspomnianej kasy wywa pp. członków o przybycie w oznaczonym czasie, nadmienając, że od nieobecnych członków tylko piśmienne upoważnienia do głosowania przyjmowane będą.

— Z nastaniem ciepła, jak zwykle corocznie, pp. amatorowie i amatorki na rzece używają już przyjemności wenecjańskich.

— Dziś odbędzie się koncert wokalnoinstrumentalny p. Melcera.

— Przez ludzi dobrej woli podniesioną została myśl utworzenia w naszym mieście kasy pożyczkowej dla rzemieślników i drobnych przemysłowców. Obecnie odbywają się przygotowawcze prace co do ustawy, i czynione są odpowiednie kroki do władzy. W swoim czasie podamy bliższe w tym przedmiocie szczegóły.

— Na dorożkarza Michała Ratajczyk, za niestawienie się na czas umówiony przez pasażera, nałożoną została przez zarząd miasta kara w ilości rs. 1 kop. 50.

— W naszym mieście od pewnego czasu ciągle wznoszą nowe domy; starsze restaurują, nadstawiają, reparują, przebierają w nowiutkie sukienki, a to wszystko wpływa na upiększenie miasta.

— Złożono w redakcji Kaliszana przez p. N. rs. 5, dla domu ochrony starców w Kaliszu, i przez p. S. Fingerhuta rs. 3, jako połowę spornej kwoty z sąsiadem o mur graniczny, dla paralytyka Witkowskiego.

— Złożono w redakcji dla wdowy Józefy Brauman, zamieszkałej na Widorach u Dunetowej pod № 12 rs. 1.

Korespondencja Kaliszana.

Klęzew, dnia 15 maja 1873 r.

Oj poeci! poeci!... że wy też zawsze przez imaginację, jeżdżicie na koronację! Tyleście już zepsuli papieru, piór i atramentu na rozpyływanie się w uroku i wdziękach wiosennych, a szczególnie w maju, że gdyby samym tylko papierem na ten cel zużytym opałać piec w tym właśnie wystawianym przez was miesiącu, jużbyśmy lepiej ogrzali nasze kości, niż ogrzewamy duszę sonetami i odami, za które niewdzięczny maj, zamiast podziękowania, figę wam pokazuje.

Porównywacie wiosnę do wiosny życia człowieka, — uwielbiacie zieloną trawkę, kwiatek na łące lub drzewie, kwilenie ptaszek, śpiew słowika, zefirek igrający z listkami; — rozkoszujecie się tak samo we wspomnieniach młodości!...

Lepiej, dali-bóg, niebyć poetą! — Niepoeta, to racjonalista, albo jeżeli chcecie, materjalista. Nie łądzi się on marzeniami, utopjami, — widzi twardą nieugiętą rzeczywistość. W wiosnie przyrody, nie widzi, jak tylko stopniowe przejście przez zimno z pory mrozów, śniegów i zamieci, do pory upałów, burz i uraganów. W wiosnie życia człowieka, toż samo spostrzega. Obydwie niemają tego uroku, jakimi je poezja otacza; i tu, i tam, same zawody!

W wiosnie natury, kilka dni ciepła, wysilanie się wegetacji na zdobycie praw jakie jej w tej porze przynależą, jest taką samą walką, jak walka człowieka o byt i życie. W wiosnie człowieka, najprzód płacz w kolebce, potem dozór nad zaczynającym biegać, a który mimo to niejedną raz nosek sobie zbije, później przewracanie koźłów, wdzieranie się na drzewa dla robienia szkody niewinnym ptaszkom, bijatyka z rówieśnikami, guzy, spadnięciem z drzewa, w bójce, piłką lub na ślizgawce zdobyte; dalej ławka szkolna i następstwa z niej wypływające, a jeszcze dalej, po ciąg do zakazanego owocu, wyskakiwanie z okien piętrowych na złamanie karku dla uniknięcia czujności smoka strzegącego cnoty niewieściej, a szczególnie męża, oberwanie czasem kijem po łbie i plecach, gdyś zemknąć niezdążył; nie są to znowu tak miłe wspomnienia, jak nie jest miłą wiosną przeplatana zimnem, deszczem, wichrami, śniegiem i gradem, by je otaczać aureolą świeżości, piękna i wdzięku.

Co się dotyczy wiosny w naszym klimacie, najstosowniejsem ze wszystkich uniesień poetycznych, jest nasze proste przysłowie: „Do Ś-go Duchu, nie zdejmuj kożucha, — a po Ś-ym Duchu chodź jeszcze w kożuchu.”

Tegoroczny maj, przysłowie to dotąd w zupełności potwierdza, a tem samem pokazuje figę wszystkim poetom, w szczególności zaś krótkiemu artykulikowi w 31 numerze „Kaliszanina” pod znakiem lg — zamieszczonemu. W miejsce zatem łatania ujemnych stron przyrody, dodatniemi, z wyobraźni jedynie czerpanemi, właściwszą byłoby rzeczą upoetyzować rzeczywistą prawdę. Nie będąc poetą, nie posiadam ku temu potrzebnych zdolności, nie jestem nawet „rymarzem” przebaczenie więc, że jak mogłem, tak skleitem i posełam wam, acz niezdarny i niewypolerowany, to przynajmniej arcy-prawdziwy i odpowiedni do obecnej pory.

Cóż pysniejszego nad cudny maj?

To mi to życie, to mi to raj!

Jakiegoż trzeba szukać poety?

Zeby wyśpiewał jego zalety?

Ciepło, aż miło, gdy w piecu palim,

I na brak błota, wcale się nie żalim,

Dziś deszczyk pada, a jutro grad,

Śnieżek też często przypruszy rad,

Zefir przewraca konary drzew,

Igrając, głośny słowika śpiew.

Inne ptaszki, na wielką śpiochów pociechę,

Nie budzą śpiewem, kryją się pod strzechę,

Listki na drzewie, a na polu zboże,

Chore na żółtaczkę, spi sobie nieboże.

HISTORJA CZŁOWIEKA,

przez

A. de Quatrefages,

przełożył

S. Tymieniecki.

—
I.

JEDNOŚĆ GATUNKU CZŁOWIEKA.

W całym obszarze nauk, których przedmiotem istoty świat ten składające, poznanie człowieka niezawodnie o wiele więcej przedstawia interesu, niżeli poznanie roślin i zwierząt, nawet największej użytecznych, najwięcej do nas zbliżonych.

W ostatnich też czasach umysły najznakomitszych pracowników na polu nauki, do tego głównie kierunku z niezwykłym zwrócić się zapalem. Niedawno jeszcze antropologia t. j. historia naturalna człowieka, nie znajdowała prawie przedstawicieli swoich ani w kołach uczonych, ani w piśmiennictwie. Dzisiaj przeciwnie, ruch objawia się ogromny, sam Paryż liczy dwa towarzystwa naukowe antropologii specjalnie traktujące, dwie wielkie publikacje temu poświęcone przedmiotowi.

Europa cała nie mniej żarliwie na nowem polu się krząta.

Przedewszystkiem nastęrcza się kwestja, co to jest człowiek; zanim jednak odpowiemy na nią, zdaje nam się koniecznem przedstawić pewne wstępne wyjaśnienia.

Pytanie to, dopiero co stawione, zadawanem już było wielokrotnie głównie jednak przez teologów i filozofów. Teolodzy odpowiadali na nie w imię dogmatu i religji, filozofowie na podsta-

Kwiatki nietrują zbytym zapachem,
Te tylko kwitną, co są pod dachem.
Szewcy nieczują, że już przeszedł luty,
Grubsze robią w maju, niż na zimę buty.
Pastuszkowie, co trzodę rankiem wypędzają,
Zamiast we fujarki, to w palce dmuchają.
Lubownicy majówek i gazowej wody,
Spacerują w łóżku przykryci do brody.
A i futra od moli, są bezpieczne przecie,
Gdyż je wietrzmy, na swym własnym grzbiecie.

Oto jest prawdziwa pochwała dla maja

Którą wam przesyła, wasz życzliwy B...

Różne wiadomości.

— Twierdza toruńska. — Prace około rozprze-strzenia i ulepszenia twierdzy tej rozpocząć się mają jeszcze w ciągu r. b., a ukończone być mają najdalej w roku 1879. Założą 8 fortów oddzielnych w takiej odległości od miasta, aby broniły je od bombardowania i aby zarazem pomiędzy miastem a wysuniętymi fortami było miejsce na znacznie-sze oddziały wojska. Wedle mniemania oficerów, twierdza toruńska większą będzie miała rozległość niż Metz w czasie ostatniej wojny. Z owych 8 fortów 5 stanie po prawym, 3 po lewym brzegu Wisły; do tych ostatnich należy też przyczółek mostu.

— Jak długo konie wytrzymują brak pokarmu i wody. Robiono w tym względzie próby, aby dociec jak długo konie przy nadarżającej się sposobności np. w oblężonych twierdzach; wytrzymać mogą głód i pragnienie i docieczono rezultatów: że koń może żyć 25 dni bez pokarmu, gdy wody ma podostatkiem do picia. Żyć zaś może tylko dni 5, gdy ma pokarm stały bez wody. Gdy przez dni 10 dostanie stały pokarm, wodę zaś w ilości niedostatecznej, to żołądek jest zużyty. Fakty te dowodzą ogromnej wagi, jaką woda odgrywa w żywieniu koni i jak bardzo one jej pragnąć muszą. Koń, co przez 3 dni nie pił, wypił potem 90 Schoppen (prawie 40 kwart) w 3 minut.

— D. 13 b. m. Pius IX kończy 81 lat wieku. Urodził się w Sinigaglia w b. państwie kościelnem 13 maja 1793 roku Pius IX Jan Marja hrabia Mastai-Ferretti, następcą Grzegorza XVI. — Papieżem ogłoszony został „urbi et orbi” (miastu i światu) 16 czerwca 1846 r.

— Jeden z lepszych egzemplarzy kryminalnych, stawał onegdaj w sądzie najwyższym w Peszcie. Nazywa się Paweł Szoldos; zabił on ojca, matkę, brata i bratową. Potwora skazano na śmierć przez powieszenie. (K. W.)

wach metafizyki i abstrakcji. Co do nas, ani na jednym, ani na drugim polu odpowiedzi szukać nie możemy, z usilnością też całą jednej i drugiej drogi unikać będziemy. Pozostawiając teologią teologom, filozofją filozofom, ograniczymy się na prawdach przez nauki ścisłe, mianowicie przez nauki przyrodnicze podanych.

Cóż więc jest człowiek?

Nie potrzeba długiego namysłu, aby udowodnić, że nie jest ani minerałem, ani rośliną. Może więc jest zwierzęciem? Również nie, jeżeli zważamy na wszystkie strony istoty jego.

Różne cechy człowiekowi tylko właściwe, stanowczo go od zwierząt odróżniają. Ograniczamy się na przytoczeniu tu jego wyższości umysłowej z którą mowa artykułowana cię łączy; — pisma, dozwolającego mu odtwarzać mowę tę; sztuk pięknych, przy pomocy których tłumaczy, materjalizuje niejako twory imaginacji swojej. Ale są jeszcze dwie inne cechy wyłącznie jego charakterem będące. Jeden tylko człowiek w pośród całego ogromu istot organicznych i żyjących, posiada oderwane pojęcie dobrego i złego, u niego tylko uczucie moralności się objawia; — on wreszcie tylko wierzy w coś po za życiem tem, uznaje istotę wyższą nad siebie, istotę, która na byt jego stanowczo oddziaływać może. Dwa te pojęcia, moralności i bytu zaziemskiego składają się na ów wielki fakt, religją nazwany.

W dalszym ciągu spotykamy się jeszcze z temi dwoma kwestjami moralności i religji, rozbiegając je przecież nie w charakterze teologa, a naturalisty raczej.

Obecnie ograniczamy się na przytoczeniu, że człowiek zawsze i wszędzie, jakkolwiek nieokrzesany i dziki, objawiał poczucie moralności i religji, czego u żadnego ze zwierząt nie napotykamy.

Człowiek więc jest istotą odmienną, oddzieloną od zwierząt dwiema wielkimi cechami, jemu wła-

MAPPY topograficzno-archeologiczne.

(Ciąg dwunasty).

Na wzór mogił Krakusa i Wandy, musiało i więcej podobnychże po całym kraju stowiańskim, ale pomniejszych, być usypanych jako pomniki żupanów, starostów, albo mężów, którzy się mężstwem i zdolnościami w czasie wojny szczególnie odznaczyli; ślady takowychże mamy na gruntach wsi Podługzyc w Szadkowskim, na prawym brzegu rzeki Warty położonej, stanowiącej własność uczonego Edmunda Stawiskiego, obywatela krajowi dobrze zastuzonego. Do rzędu takowych należą może i kopce szwedzkimi mianowane, u stóp których leżało miasto stary Kalisz, przez Marcina Galla Castrum Galli nazywane, gdzie szczątków kollegjaty, przez Mieczysława III w drugiej połowie wieku XII wymurowanej, ani grobu tegoż księcia, w roku 1202 zmarłego, dotąd z pewnością wysledzić nie można. Natrafiają tam wprawdzie pod ziemią cegły i kamienie, lecz brak przedsięwzięcia do ustalenia faktu tego przez rozkopywanie dostrzeżonych gruzów, niepewności tejeż położenia końca, przyszłym dopiero pokoleniom zaszczyt pozostawia. Znaczna ilość mogił, kopców i okopów, o których pamięć ludzka, historia, sama nawet tradycja zamilcza, lud zaś takowe pospolicie do wojen Szwedzkich albo do czasów Aryańskich przywykł odnosić, badane przez znawców na podstawie krytyki, tudzież skutkiem symetrycznego rozkopywania, udowodniłyby być swój jeszcze przedchrześcijański. Do nich to zapewne należą ślędzone przezemnie jeszcze w roku 1832 na gruncie rodzicielskim w powiecie Sieradzkim, parafji Widawy, we wsi Ochłach znajdujące się okopy, czyli głębokie niegdyś przekopy z wyrzuconą ziemią na jeden tylko brzeg, na wzór szanów wojskowych z wałem. Okop takowy jeden ciągnął się podówczas przez staj kilka bez żadnej przerwy w linii prostej od południa ku północy blisko folwarku zwanego Kurówek, od bagien Woli Więzowej przez spadzistość wzgórza sosnami, około 200 lat starym zarosłego, aż do trzęsawisk ku Ochłom. Z niego wychodził pod kątem prostym drugi podobny okop ku północy w las, także przez miejsca suche. Obydwa przechodziły znacznie ziemią, przedstawiając tylko jakoby rowki, a znaczną część tychże, skutkiem wurdowania tamże lasu pozaorywano. Odnoszenie

ściwemi tylko, wreszcie niezaprzeczoną wyższością umysłową.

Tutaj jednak zatrzymują się różnice. Gdy idzie o stronę fizyczną, człowiek jest niczem więcej, jak tylko zwierzęciem. Pominawszy niektóre różnice, formy, równa się zupełnie zwierzętom doskonałego ustroju, otaczającym go do koła.

Jeżeli za punkt porównania bierzemy gatunki najwięcej w ogólnych kształtach do nas się zbliżające, anatomja wykazuje, że organa ich najzupełniej organom naszym odpowiadają. Rozbierając w największych szczegółach muskuł za muskułem, najdrobniejszy nerw za nerwem, znajdujemy w nich to wszystko, co i człowiek w składzie swym posiada.

Fizjologia wskazuje nam również, że w ciele ludzkim organa, muskuły, nerwy zupełnie tak samo, jak w ciele zwierzęcem działają.

Fakt to doniosłej ważności; spożytkowany też bywa nieomal codziennie, jużto na drodze poszukiwań czysto naukowych, jużto pod względem zastosowań w praktyce. Na człowieku doświadczeń robić nie można; życie ludzkie zbyt jest kosztownem, aby je niepewnym rezultatom experimentu poddawać można; zwierzęta za to doskonale się tu nadają. Fizjologia człowieka korzysta też z środków tego, aby działanie organów jego wyjaśnić. Medycyna idzie dalej jeszcze; wprost u łóżka chorego doświadczenia na zwierzętach zrobione stosować przychodzi. Antropologia nareszcie od istot tych, tak niżej od człowieka stojących, na każdym nieomal kroku, ważnych wyjaśnień się domaga.

Antropologia jednak i tutaj ograniczyć się nie może; częstokroć, sznając dokładnego wytkomaczenia nasuwającej się kwestji, jeszcze niżej schodzić musi. Rośliny to nie zwierzęta, to istoty podrzędniejszego jeszcze ustroju. Ale ludzie, zwierzęta i rośliny, to wszystko istoty organiczne i żyjące, w pewnych więc względach wspólne i obdarzone cechami. (D. c. n.)

ich do wojen szwedzkich byłoby za wcześnie, tem bardziej, że kroniki o nich zupełnie milczą, może by znowu za śmiałe było twierdzenie uważać onez za współczesne owym rzymskim tablicom onez z wieku piątego po Chrystusie. Że Peutyngera z wieku piątego po Chrystusie. Że tam wszelako, a może jednocześnie znakomita jakowaś bitwa zajęć musiała, tego dowodzi kilka mogił obok siebie ku wschodowi od tychże okopów w pobliżu lewego brzegu strugi Nieciecz w borku wsi Grabowia znajdujących się, sosnami znacznej podówczas grubości porostych. Rozkopanie tych mogił i natrafienie w ich wnętrzu na szczątki zbroi, łańcuszków, monet, ostróg i t. p. przedmiotów, objaśnitoby poniekąd czas tamże zaszej bitwy, albo krwawej potyczki. (D. c. n.)

Przegląd polityczny.

Dziś uroczyste zamknięcie posiedzeń Sejmu pruskiego, którego główne zadanie z uchwaleniem tak zwanych praw kościelnych, wyłącznie przeciw duchowieństwu katolickiemu wymierzonych, już jest spełnione. Rząd przewiduje potężną opozycję klerykalno-demokratyczną, i jego organa zarówno jak przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego zawczasu już rozpoczynają ruch wyborczy, wzywając swoich stronników do zaciętej walki z potężną koalicją żywiołów klerykalnych i socjalno-demokratycznych, czyli republikańskich. A nadto, taka koalicja stronnictw krajowych przeciw rządowi tworzyć się dziś ma nie tylko w Niemczech, ale i we Włoszech. Ostatnie demonstracje w Rzymie dnia 12-go b. m., które jak się z dodatkowych sprawozdań pokazuje, miały groźny charakter i nie odbyły się bez znacznego krwi rozlewu, według dzienników niemieckich były właśnie dziełem takiej koalicji, z jednej strony socjalistów, republikańców i radykalistów, a z drugiej zapalonych stronników Watykanu, którzy połączyli się w jednym wspólnym celu, obalenia teraźniejszego porządku rzeczy.

Wrocław 15 maja. Kanonik kapituły wrocławskiej Richthofen, odwołuje dokonany przez siebie akt uznania dogmatu nieomylności i uważa dogmat ten za pozbawiony podstaw objawienia bożego. Sobór watykański, na którym dogmat ten wygłoszono skrzywdził religję katolicką.

Wkrótce rozpocznie się rozbiór prawa o języku urzędowym w monarchji. Językiem tym jest niemiecki. Kto innego używa ten podlega karze do 20 talarów. Frakcje niemieckie umiarkowańszych tendencji germańskich zamierzają postawić poprawkę, aby obywateli nie będący rodowitymi Niemcami za użycie mowy ojczystej nie ulegali karze. Frakcja porządku postawi poprawkę. Nie wątpię tu że prawo znaczną bardzo większością uchwalonem zostanie.

Niemcy w poznańskim rozwijają silną bardzo agitację dla nakłonienia rządu i Izby do jaknajwiększej surowości. Organ kolonistów niemieckich „Ost deutsche Ztg” uważa projekt rządowy za niewystarczający i dopomina się 1) aby poczty państwa nie przyjmowały żadnych listów z adresami polskimi; 2) aby w rozprawach sądowych nawet w sądach policyjnych strona zniewolona była do używania języka niemieckiego, w przeciwnym razie aby na własny swój koszt i ryzyko postarała się o przełożenie swych zeznań i stwierdzeń na język niemiecki. 3) aby duchownych nieznających języka niemieckiego natychmiast pouścić; 4) aby termin dziesięcioletni zostawiony przez rząd dla nauczania się języka niemieckiego, znieść jako niepotrzebny i odwiekający germanizację. (G. P. i K. W.)

Obrót tygodniowy na targu Wrocławskim.

Wrocław, dnia 16 Maja 1873 r.

Stan atmosfery od blisko dwóch tygodni nie do życzenia nie pozostawia i pod wpływem panującego ciepła, przy dość często przekrapiającym deszczu, ślady przymrozków tak na zimowych jak wiosennych siewach zapewne w większej części znikną. Pomimo tego jednak usposobienie w zbożowym handlu bardzo pozostaje stałe i niezawodnie jeszcze byłoby stalszem, gdyby nie ogólna trudność o gotowy pieniądź.

Anglja, przy bardzo małych krajowych dowozach ceny notowała wyższe. We Francji uspo-

bie nie bardzo panuje stałe. Paryż z mąką drożej. W Bordeaux i Marsylii popyt na pszenicę o wiele przewyższał sprzedaż. Belgja, Hollandja, prowincje Nadreńskie i południowe Niemcy, gdzie wszędzie spichrze pustkami stoją, pszenica nie mniej jak żyto płacily wyżej.

W środkowych i północnych Niemczech, pomimo obecnej kryzys pieniężnej, ceny zboża bez zmiany pozostają stałe, a nawet dążność zwykła wybitnie zapanowała. Na ostatniej giełdzie najszej notowano 1000 kil. (2460 funtów polskich) pszenicy na ten miesiąc 89 tal. tyleż żyta na ten miesiąc tal. 61; na Maj Czerwiec tal. 58 3/4; na Czerwiec i Lipiec tal. 58 1/4; na Lipiec i Sierpień tal. 57; na Wrzesień Październik tal. 54 1/4; na Październik i Listopad tal. 53 3/4.

Na ostatnim targu naszym, przy dowozie wystarczającym, piękniejsze ziarno pszenicy i żyta bardzo chętnego znalazło kupca.

Notowano:

Pszenica za 100 kil. (246 f.p.) biała	8 1/4	—	9 7/12	tal.
do do do żółta	7 1/2	—	9 1/6	„
Żyto do do do	5 1/4	—	6 1/6	„
Jęczmień do do do	5 1/2	—	6 1/4	„
Owies do do do	4 2/3	—	4 5/6	„
Groch do do do	4 2/3	—	5 1/3	„
Wykę do do do	3 1/12	—	4 1/12	„
Łubin do do do	3 1/4	—	3 1/2	„
„ do do do	3	—	3 1/4	„
Rzepak do do do	9 1/3	—	10	„
Rzepak do do do	8 1/4	—	9 1/4	„
Konieczny za 50 kil. (123 f.p.) biały	12	—	18	„
do do do czer.	10	—	16 1/2	„

Okowita, bez popytu, za 100 litrów 100%. Tral. w miejscu tal. 17 1/2; na ten miesiąc i na Maj Czerwiec tal. 17 2/3; na Czerwiec Lipiec tal. 17 3/4 na Lipiec i Sierpień tal. 18 1/2; na Sierpień Wrzesień tal. 18 1/4.

W handlu wełną od przeszłego tygodnia żadna inna nie zasłała zmiana, jak tylko że obecna kryzys pieniądza kupujących bardzo powściągliwymi robi. Banknoty Austriackie po tal. 88 3/4 za 150 zlr. Banknoty rossyjsko-polskie tal. 79 3/4 za 90 rub.

„Bank Rolniczo - Przemysłowy, Kwilecki, Potocki i Sp.”
Filja Wrocławska.

Ogłoszenia.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność, że w dniu 11 (23) maja 1873 r. o godz. 10 z rana, na placu Śgo Mikołaja, sprzedane będą: meble, sprzęty pokojowe, kuchenne, obrazy, landszafty, lustra i t. p.
Wiktor Lipski.
(221)

Spełniając życzenie Szanownych Pań zaszczykających mnie względami swemi, zaprowadzam z dniem dzisiejszym przy pracowni mojej

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH.

Sprowadzona w tym celu panna z Warszawy zaopatrzyła magazyn mój w znaczny dobór na obecną porę **kapeluszy**, podług najświeższych fasonów.

Tamże potrzebne są **panny** uzdolnione do krawiecczyny.

Zawistowska,
Ulica Sukiennicza dom Nawrockiej p. Krakusem.
(196-43)

Dla zbudowania szlifierni drzewa i fabryk, zajmujących się wyrabianiem **tektury** z drzewa, poleca się fabryka maszyn i zakład budowlany **H. Tiepolda,** w Hermsdorf pod górą Kynast w Szlązku.

Zaginiony został w dniu 4 (16) maja r. b., **kupon** na rs. 6 kop. 25 od 5% listu zastawnego z r. 1869, lit. D. № 060184, płatny w dniu 10 (22) czerwca 1873 r. Przy wypłatach proszę zwrócić uwagę na takowy, i redakcję Kaliszana zawiadomić.
(222)

Dnia 9 (21) b. m. od godz. 10-tej z rana, sprzedawane będą w domu pod N-rem 16 na 1-ym piętrze w rynku, **książki** przeważnie treści prawnej po ś. p. rejencji Kuleszy, na którą to sprzedaż pozostała wdowa osoby chęć kupna mające uprzejmie zaprasza. (216)

Czajczyński Franciszek lekarz wolno praktykujący mieszka w Kaliszu róg ulic Łaziennej i Browarnej Nr. 117--119. Wejście od ulicy Łaziennej, parter, pierwsze drzwi na prawo. Życzących porady lekarskiej prosi o zgłaszanie się lub nadsyłanie adresów pomiędzy ósmą a w pół do dziesiątej rano.

Okój o dwóch oknach frontowy ciepły na ulicy Warszawskiej jest od Ś-go Jana r. b. do wynajęcia, bliższą wiadomość powziąć można w redakcji Kaliszana. (218-2-1)

APTEKA

A. RZĄCZYŃSKIEGO

W KALISZU
przy ulicy Warszawskiej wprost poczty.

Zawiadamia niniejszem, iż nadeszły wody mineralne świeże tegorocznego czerpania, z wyjątkiem Galicyjskich, które są w krótkce spodziewane—i w następstwie sprowadzane będą. Jak lat poprzednich na żądanie osób biorących w okolicę, jako też wydawane będą w parku, codziennie z rana od godziny 6-tej w altanie idąc wprost z ulicy Łaziennej dla życzących używać kuracji tutaj w miejscu, przyczem także przyrządzana będzie i serwatka od dnia 17 b. m. na co zamówienia przyjmuje też apteka.
A. Rzączyński
Magister Farmacji.
(206-3-3)

STOWARZYSZENIE KRAWCÓW

w Kaliszu

otrzymawszy znaczny transport materiałów francuzkich i angielskich dla dogodności W-nych Panów okolicy Konina założyło drugi

MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

w Koninie,

w domu W-nej Dobrzyńskiej pod N-rem 4 w Ryuku. Zalecając dobór towarów, wykończą jak najakuratniej z własnych i dostarczonych materiałów podług najnowszych żurnali i cen umiarkowanych z czem poleca się łaskawym względem W. panów okolicy Kalisza i Konina. (204-3-3)

W dobrach **Uniejów** jest do sprzedania **250** sztuk **skopów** dobrze wypaszonych. Wiadomość w administracji tychże dóbr na miejscu. (217-3-1)

W mieście Kaliszu w domu pod № 54 przy ulicy Wrocławskiej, obok mostu kamiennego położonym, do składu **Pyszynskiego** nadszedł **transport mydła** z fabryki St. Petersburgskiej, którego cena:

gatunek 1-szy po kop. 12	} za funt
„ 2-gi „ „ 11 1/2	

ustanowiony został. Dobroć takowego mydła przewyższa wszelkie tego rodzaju krajowe wyroby.
(209-3-2)

DENTYSTA BERLIŃSKI BRONISŁAW DREŻEWSKI

przybył do Kalisza na krótki tylko czas aby porobione przedzamówienia pooddawać; mieszka w hotelu W-go Peszke pod N-rem 1 i 2, przyjmuje od 2 — 5 godz.

M. LANDAU

DENTYSTA Z WARSZAWY

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że otworzył w mieście Kaliszu filję swego zakładu pod przewodnictwem SYNA SWEGO również wykwalifikowanego dentysty.

Przyjmuje chorych od godziny 9-ej z rana do 6-ej wieczór w Hotelu Berlińskim pod Nr. 16 i 17.

Biednych bezpłatnie.

DO SKŁADU ŻELAZA

EDMUNDA BERGEMANN

ulica Warszawska Nr. 45,

nadeszły pługi Wrzesińskie po rsr. 8¹/₂, radełka, wozy fornalskie, z którymi WW. Obywatelom poleca się.

(185-8-1)

Podpisany założywszy kompletną FARBIARNIĘ

w domu pod Nr. 505 na ulicy Wrocławskie-Przedmieście, ma honor polecić się szanownej publiczności miejscowej i okolicy, jako zadowolnić mogący wszelkim obstalunkom farbiarskim wyrobów lnianych, bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, z wszelką akuracnością i pomierną cenę.

A. Ekert.

(213-2-1)

W przechodzie z ulicy Sukienniczej do rynku, zgineło Rsr. 100. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowych w Redakcji Kaliszana za wynagrodzeniem rs. 10-ciu.

(223)

Od dnia 1 Lipca są do wynajęcia dwa mieszkania ze stajnią i wozownią lub bez, z wszelkimi wygodami. Bliższa wiadomość na Wrocławskim-Przedmieściu pod Nr. 541, (gdzie zarząd Telegrafu) u właściciela.

(189-6-4)

W hotelu Drezdeńskim jest do sprzedania nawóz. (224)

Kurs Giełdy Warszawskiej.

Dnia 17 maja 1873 r.

Monety i papiery.

	żądano	placono
	Ruble i kopiejki	
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—
Oblig. skarbowe	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95 25	94 95
„ „ „ serji II. „ 100	93 70	93 40
„ „ „ nowe 5% z r. 1869	93 70	93 40
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziems.	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79 5	78 75
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	95 75	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	155 50	—
„ „ „ 1866	152 50	—
Akceje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	96 50	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiej	73 50	73 —
„ Główn. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	138 —
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespól.	115 —	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—
Akceje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	105 50	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	107 75	—

Srednie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

	od	do
	ruble i kopiejki	
Pszonicy korzec	9 30	9 90
Zyta „	5 10	5 25
Jęczmienia „	3 90	4 —
Gryki „	4 50	4 80
Grochu „	4 —	4 50
Prosa „	4 50	4 80
Kartofli „	1 10	1 20
Rzepak zimowy „	7 80	8 —
„ letni „	—	—
Lnianki „	—	—
Owsa „	3 —	3 30
Oleju lnianego garniec	—	—
„ rzepakowego „	—	—
Nafty „	—	—
Okowity „	1 32	—
„ wiadro „	4 69	—
Wołowiny 1 gatunku funt	—	—
„ 2 „	—	—
Cielęciny „	—	—
Baraniny „	—	—
Wieprzowiny „	—	—
Sadła i Słoniny „	—	—
Masła niesolonego „	—	—
„ solonego „	—	—
Karpia „	—	—
Szczupaka „	—	—
Chleba pszennego „	—	—
„ żytniego „	—	—
„ razowego „	—	—
Drzewa opało. twar. sążen kub.	—	—
„ „ mięk. „	—	—
Siana pud „	—	—
Słomy „	—	—

Dnia 19-go i 20-go maja.

Termometr:	Ciepła	
	z rana	w połud.
Wczoraj	9	17
Dziś	9	16